

Karpacka Noc Świętojańska

W niedzielę 21 czerwca 2015 r. w Karpaczu przygotowano festyn rodzinny pod hasłem *Jany 2015 – Noc Świętojańska nad wodospadem*. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bo imprez z tej okazji jest bez liku, gdyby nie umiejscowienie imprezy. Teren przy Restauracji Muzycznej Nad Zaporą jest tak urokliwy, że aż wstyd, iż tak słabo się go wykorzystuje. Jest to miejsce, które od jego powstania, wciąż przyciąga swoim urokiem i nie ma chyba osoby, która będąc tu chociaż jeden raz nie chciałaby tutaj powrócić. Do tego, jakby nie patrząc, jest to sam środek rozciągniętego na dużej powierzchni Karpacza. Cieszyć zatem się wypada, że miasto pomyślało o zaproszeniu tutaj zarówno mieszkańców jak i przebywających tu turystów. Dzięki temu, chociaż przez jeden wieczór mogli oni oderwać się od trosk i dobrze się bawić.



Foto: Krzysztof Tęcza

W programie przewidziano m. in. konkurs wianków; gry i zabawy, w których brały udział całe rodziny; występy zespołów artystycznych czy specjalne oferty skierowane do dzieci np. malowanie twarzy. Największym jednak powodzeniem cieszyła się wolna scena muzyczna. Było bardzo ciekawie, chociaż ci o wrażliwszym słuchu pewnie powiedzieliby co innego. Bardzo ciekawie brzmiało wykonanie przez zespół muzyczny piosenek śpiewanych w języku czeskim. Ale to akurat nikogo nie dziwi. Pyszna zabawa rozpoczęła się przy zbiorniku gdy chętni mogli spróbować swoich sił w sikaniu do celu, oczywiście przy użyciu sikawki strażackiej. Nie wiadomo tylko kto lepiej się przy tym bawił – uczestnicy czy strażacy ustawiający siłę strumienia wody. Aby nikt nie zasnął przygotowano wielkie kotły z prawdziwą grochówką. Widać było, że wszystkim smakowało.

Aby tak masowa impreza przebiegła bez zgrzytów do jej organizacji włączyli się liczni partnerzy. Ich lista jest tak długa, że ograniczę się do przedstawienia tylko jednego. Jest nim Związek Gmin Karkonoskich, który stara się uczyć dzieci ekologii organizując dla nich wiele specjalistycznych imprez i konkursów. Tym razem na stoisku ZGK zorganizowano konkurs malowania na szkle. Trzeba przyznać, że zainteresowanie ze strony dzieci taką zabawą zawsze przechodzi najśmielsze oczekiwania organizatora. Zawsze, choćby nie wiem jaką ilość przywieźć czystych butelek, zabraknie ich. Nie dziwi to jednak. Każde dziecko potrafi pięknie malować a jego fantazja nie zna granic. Ba, czasami zdarza się, że obecni rodzice, zazdroszczące swoim pociechom, sami po cichu coś malują. Rezultat jest jednak zawsze ten sam. Mogą oni liczyć jedynie na cukierka. Inne nagrody zarezerwowane są dla dzieci.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na stoisku ZGK można także było nabyć stare wydawnictwa krajoznawcze oraz otrzymać autograf ze stosownym wpisem od pani Marii Nienartowicz autorki bajek o skrzatach karkonoskich. Można także było obejrzeć wystawę nagrodzonych w zakończonym niedawno konkursie fotograficznym zdjęć wykonanych przez uczniów ze szkół naszego regionu.

Pod koniec tak mile spędzonego dnia rozpalono olbrzymie ognisko, przy blasku którego ci najbardziej wytrwali robili sobie pamiątkowe zdjęcia. Gdy żar stał się nieco mniej uciążliwy odważniejsi rozpoczęli pieczenie kiełbasek, a pozostali mogli przypatrywać się jak kaczki pływające po zalewie szykowały się do snu. Powoli gwar zaczął przycichać i znowu w tym uroczym miejscu miał zapanować spokój i cisza mącona jedynie szmerem płynącej wody.

Krzysztof Tęcza